

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2.—. Za odosłanie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Reskripsu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr ANTONI BKAUPRE

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2:70. W państwie niemieckim kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12.—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Słowniki i katalogi itd. 30 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokolowski, pałac Hansmanna w Wiedniu Haaserstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, E. Mosse, N. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 234

Kraków, Sobota dnia 26 Sierpnia 1905 r.

Rok XIII.

Przed rozstrzygnięciem rokowań.

Rokowania między pełnomocnikami Rosji i Japonii dobiegają końca i jak się zdaje, ukończone będą zawarciem pokoju. Wydarzenia ostatnich dni dźwięczą na nutę pokojową. Po chaosie, po szerokich kombinacjach, po rozlicznych komentarzach, po oświadczeniach, deklaracjach i zapewnieniach kategoriycznych, wyjaśniła się wreszcie sytuacja w Portsmouth i losy konferencji przechyliły się na rzecz pokoju. — Pełnomocnicy obu państw na ostatnim posiedzeniu podpisali kilka artykułów, przedyskutowawszy je raz jeszcze, jak gdyby licząc się z ich ważnością, obowiązującą na czas dłuższy. Zakończenie reszty spraw odroczone do soboty, 26 b. m. Jeśli zważymy, że w Portsmouth odbywały się już konferencje, t. zw. ostatnie, po których przecież przychodziły znowu ostatnie posiedzenia, a zakończenie ich jeszcze odroczone — to w tem przeciąganiu obrad ujawnia się nie tylko skłonność obu stron do zawarcia pokoju, ale także gorliwa ich praca w tym kierunku. I tu leży także uzasadnienie dzisiejszego optymizmu.

Utrzymanie toku rokowań, niedopuszczenie do ich rezygnacji, jest w przeważnej części zasługą stron trzecich, jak Anglii i Francji, oraz Stanów Zjednoczonych. Interesy tych państw wymagały, aby Rosja i Japonia zakończyły już wojnę i zawarły pokój, to też akcja dyplomatyczna ich gabinetów była dość sprężystą i z tego powodu daje pewną rękojmię osiągnięcia zamierzonego celu.

Najczynniejszym w akcji pokojowej był Roosevelt. Wystąpiwszy swego czasu jako pośrednik i skłoniwszy obie strony do zejścia na drogę układów, czuł ciągle nad pomyślnem ich zakończeniem i konsekwentnie realizował poruszoną przez siebie sprawę. W jego kancelarii skupiły się wszystkie sprężyny, jakimi mocarstwa mogły być popchnąć przeciwników w kierunku pokojowym, w jego rękach spoczęły nici, które można było przyciągać do siebie Wittego i Komurę. Dopóki obie strony pertraktowały, Roosevelt usunął się na bok, i tylko czuł bacznie nad przebiegiem rokowań. Gdy te jednak weszły w fazę krytyczną, gdy wpływy uboczne przestały działać, Roosevelt wystąpił znowu otwarcie w charakterze pośrednika i skłonił swoją interwencją obie strony do wzajemnych ustępstw, a pełnomocników do dalszych obrad. Roosevelt zaangażował się w tej kwestji zbyt daleko, bo występował oficjalnie. Rozbicie układów skompromitowałoby więc prezydenta Stanów Zjednoczonych, jego powagę osobistą, oraz powagę państwa. W tej więc komplikacji leży także poważna gwarancja dzisiejszych nadziei.

Dziś podjęte zostaną na nowo obrady. — Wprawdzie zastępcy obu stron mają jeszcze wiele kwestji do omówienia i konferencje mogą potrwać przez czas dłuższy choćby ze względu na wykończenie szczegółów, ale zasadnicza kwestja: rezultat obrad — dobiega już końca.

Ustrój „parlamentu“ rosyjskiego.

IV.

Jak wskazaliśmy w poprzednich artykułach, Duma państwowa nie będzie posiadała żadnej literalnie władzy decydującej, a członkowie jej, nie mając zapewnionej nietykalności poselskiej, będą znajdować się w ciągłej zależności od rządu. To też zwołanie Dumy państwowej w takim zakresie, jakie jej zakreśla ustawa, może mieć znaczenie jedynie moralne. Z chwilą tą bowiem, jak określa jedno z pism rosyjskich, „narodzi się w Rosji nieznanany dotychczas przedstawiciel narodu“.

Ażeby jednak członek Dumy mógł jak najmniej odpowiadać temu pojęciu, ma to na celu ustanowiona ordynacja wyborcza, wymagająca wysokiego cenzusu materialnego i dwustopniowy a nawet trzystopniowy system wyborów.

Właściwe wybory członków Dumy mają się odbywać w gubernjach i obwodach, oraz w następujących miastach: Petersburgu, Moskwie, Astrachaniu, Baku, Warszawie, Wilnie, Woroneżu, Jekaterynosławiu, Irkucku, Kazaniu, Kijowie, Kiszyniewie, Kursku, Łodzi, Niżnym Nowogrodzie, Odessie, Orle, Rydze, Rostowie nad Donem, Samarze, Saratowie, Taszkencie, Tyflisie, Tule, Charkowie i Jarosławiu.

Dla dokonania wyborów w gubernjach będą odbywać się w pierwszej powiatowe zjazdy prawyborców miejskich, właścicieli ziemskich oraz i pełnomocników gmin włościańskich (po dwóch z każdej). Na tych zebraniach powiatowych nastąpi wybór pełnomocników, którzy dokonają wyboru członków Dumy na zebraniu gubernjalnym.

W ten sposób dla obywateli ziemskich i wyborców miejskich będą wybory dwustopniowe, dla włościan zaś — trzystopniowe. Ci ostatni na zebraniach gminnych wybierają pełnomocników do zjazdu powiatowego, a zjazd powiatowy wybiera pełnomocników do zjazdu gubernjalnego, na którym dopiero dokonywa się wybór członków Dumy.

Przy wyborach z miast, wymienionych powyżej, jest znowu taka procedura: miasto dzieli się na cyrkuly wyborcze, te zaś wybierają członków do zjazdu, a zjazd zgromadzenie wyborcze, które w stolicach składa się ma ze 160 pełnomocników, a w innych miastach z 80.

Wybór członka Dumy zarówno w gubernjach, jak i w miastach odbywa się na zgromadzeniach wyborczych za pomocą tajnego głosowania galkami. Zgromadzeniem przewodniczą marszałkowie szlachty i burmistrzowie miast lub ich zastępcy, a w miejscowościach, gdzie nie ma instytucji szlacheckich, osoby wskazane przez cara.

Ogółem ma być wybranych do Dumy z 51 gub. i okręgu wojska dońskiego 346 reprezentantów, a nadto z wyszczególnionych powyżej miast, które wybierają samodzielnie — 28-miu. Liczba reprezentantów, jaka przypada na każdą poszczególną gubernję waha się pomiędzy 4—13. Jest jednak jedna gubernja (Archangielska), która wybiera tylko dwóch członków Dumy, a gub. Kijowska, nie licząc miasta Kijowa, ma ich mieć 15 tu.

Wogóle jeden wybrany przedstawiciel narodu ma przypadać na 250.000 ludności. Trzeba tu jednak dodać, że według zatwierdzonego rozkładu, dla „kresów“, a więc i dla Królestwa, stosunek ma być inny, rozumie się na niekorzyść ludności miejscowej. Tam ma przypadać 1 poseł na 350.000 mieszkańców.

Już sam sposób dokonywania wyborów przy dwu i trzystopniowym ich systemie i pod bezpośrednim nadzorem władz administracyjnych t. j. gubernatorów i policmajstrów, nie wróży, aby mogły się one odbywać bez represji ze strony rządu. Nawet specjalne komisje gubernjalne i powiatowe do spraw wyborczych będą złożone z czynowników, oprócz których wejdą tylko w ich skład marszałkowie szlachty i prezesi zarządów ziemskich. Jedynie przy obliczaniu głosów mogą być obecni delegaci wyborców.

A jeśli przypomnimy, że samo wytoczenie sprawy sądowej pozbawia każdą jednostkę jej biernego i czynnego prawa wyborczego, nie trudno pojąć, że rząd już za pomocą wyborów może wywrzeć wielki wpływ na skład przyszłej Dumy, aby najbardziej odpowiadał jego intencjom.

Grzechy kolei prywatnych.

Rząd robi dochodzenia, jakie straty poniesie skutkiem upaństwowienia kolei prywatnych. — Znajdują się one w złym stanie. — Personal jest za liczny. — Dużo synekurzystów. — Upaństwowienie kolei Północnej atak na pierwszym planie. — Owe dochodzenia nie opóźnią właściwych rokowań.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:

Czasopismo fachowe *Eisenbahnblatt* donosi, że w ministerjum kolejowym odbywają się posiedzenia w sprawie przygotowania materiałów, potrzebnych do upaństwowienia kolei prywatnych.

Baron Gautsch w dniu 7 lipca przyrzekł Izbie poselskiej upaństwić koleje prywatne. Postawił atoli warunek: rząd zbada następstwa finansowe upaństwowienia. Jeżeli pokaże się, że temi ustępstwami byłby ubytek znaczny w dochodach państwowych, rząd opracuje środki zapobiegawcze. Parlament musi uchwalić te środki zaradcze, inaczej do upaństwowienia dróg prywatnych nie przyjdzie.

Narady w ministerjum kolejowym miały jako cel opracowanie metody, dzięki której można obliczyć prawie dokładnie ubytek w dochodach, albo przewyżkę, jako następstwo upaństwowienia. Tę metodę opracowano i wprowadzono w życie. Poszczególne wydziały otrzymały zlecenie, by dokładnie zbadać i cyfrowo określić ubytek w dochodach albo potrzebę wyższego przez państwo nakładu, jako następstwo upaństwowienia.

Trzema dz. znanymi w tym kierunku najważniejszymi są: nakłady budowlane, taryfy, organizacja służby.

Jak wiadomo, koleje prywatne w nakładach budowlanych nie idą tak daleko, jak zarządy dróg żelaznych państwowych. Zwłaszcza w ostatnich latach — pomijając już wzgląd konieczny na bezpieczeństwo ruchu i na jego gładkie rozwikłanie — koleje prywatne były gluche na wszystkie życzenia grup interesowanych.

Eisenbahnblatt ma pod tym względem słuszność.

Posel do Rady państwa i radca rządowy, dr N. Seinfeld, specjalista kolejowy, na szpaltach *Pölnische Korrespondenz* zaznaczył fakt, iż kolej Północna w ostatnich kilku latach nie wykonywała nawet tych nakładów budowlanych i inżynierskich, które polecił jej rząd z uwagi na bezpieczeństwo podróży. Tylko dzięki takiemu lekceważeniu rozporządzeń rządowych zarząd płacił akcjonariuszom wysokie dywidendy, przekraczające kwotę 200 koron od sztuki.

Obecnie zarząd kolei państwowych musi dokładnie obliczyć, jakich sum potrzebaby na nakłady budowlane, gdy linje prywatne, przeznaczone do zakupu już od szeregu lat należały do państwa i były utrzymane w takim porządku, w jakim są utrzymywane koleje państwowe.

Zbadanie kwestji taryf jest drobiazgiem. Tę kwestję można załatwić bardzo szybko.

Bardziej wilemi będą studia, tyczące się organizacji służby. Tutaj spadną na państwo znaczne ciężary. Te ciężary będą miały znaczenie dla finansowego rezultatu upaństwowienia kolei prywatnych. Trzeba pamiętać, iż państwo, kupując koleje prywatne, musi kupić cały personal tych ostatnich z wszystkimi prawami nabytymi i uzasadnionymi pretensjami.

Z drugiej rząd, dzięki upaństwowieniu dróg żelaznych prywatnych, będzie mógł wprowadzić niektóre oszczędności. I tak na przykład odpadną koszta jeneralnych dyrekcji, dzisiaj pochłaniające na każdej kolei znaczną sumę rocznie. Dalej na stacjach końcowych lub granicznych z stacjami kolei państwowych wydatki na służbę ruchu będą także znacznie mniejsze. Te oszczędności przecież są znacznie mniejsze, niż nowe nakłady.

W każdym razie rząd musi dokładnie wiedzieć z góry, jak wypadnie następstwo finansowe upaństwowienia.

Dochodzenia w tym kierunku rząd przeprowadzi nasamprzód odnośnie do kolei Północnej. Z tą koleją bowiem rząd rozpocznie nasamprzód rokowania o kupno. Potem nastąpią dochodzenia w sprawie drogi żelaznej łączącej południowo-północno-niemieckiej (*Südnorddeutsche Verbindungsbahn*). Te dochodzenia nie sprawią wiele trudności. Wreszcie odbędą się studia w sprawie Towarzystwa kolei Państwowych i kolei Północno-Zachodniej. Upaństwowienie kolei Aspang chwilowo nie jest pilnem.

Owe studia jako zawile potrważą czas dłuższy. Nie opóźnią przecież właściwych rokowań rządu z towarzystwami.

Tyle *Eisenbahnblatt*.

By dobrze zrozumieć jego wywody, trzeba umieć czytać między wierszami. Redakcja czasopisma fachowego nie chce psuć swych, dobrych stosunków z dyrekcjami kolei prywatnych i dlatego wyraża się ostrożnie.

Posel dr N. Seinfeld ukazał nam część prawdy: tor, budynki, park dróg żelaznych prywatnych są zaniedbane. Rząd nie dozorował należycie gospodarki pp. dyrektorów. Teraz musi płacić znaczne sumy, by doprowadzić owe koleje do porządku. Personal zwłaszcza wyższy, świetnie płatny, jest zbyt liczny. Po większej części synekurzyści. Trzeba im płacić wysokie emerytury.

Spodziewamy się jednak, że mimo te trudności, dojdzie niebawem do upaństwowienia kolei Północnej.

Sprawa polsko-rosyjska.

Niejednokrotnie przytaczaliśmy głosy z „dzialu polskiego” *Rusi* petersburskiej, która przeszło przed rokiem otworzyła swoje szpalty dla omówienia „sprawy polskiej” zarówno przez Polaków, jak i Rosjan. Obecnie redakcja *Rusi* wydała w oddzielnej książce wszystkie wydrukowane w tej kwestji artykuły w ciągu roku, od chwili zamieszczenia pierwszej odezwy do Polaków.

Książkę poprzedza przedmowa, w której redakcja, zaznaczając swoje stanowisko, oświadcza, iż „na konieczność rozstrzygnięcia sprawy polskiej należy patrzeć:

1) Jako na istotną, wewnętrzną konieczność państwową, ponieważ wątpliwa jest rzeczą, czy państwo rosyjskie może znajdować się w pomyślnym stanie i w pełni sił, poddając uciskowi narodowościowemu i tem odracając od siebie miliony swoich poddanych, należących do jednego z najbardziej zdolnych do rozwoju narodów cesarstwa i zaludniających przytem kre-

sowy kraj państwa, tak ważny pod względem politycznym, ekonomicznym i strategicznym.

2) Jako na konieczność polityki przyszłości, ponieważ bez pomyślnego rozstrzygnięcia sprawy polskiej, Rosja nie będzie w stanie spełnić swej naturalnej misji historycznej: zjednoczenia plemienia słowiańskiego wobec niedalekiej już chwili, kiedy walka ras zastąpi walkę oddzielnych narodów.

3) *Sub specie aeternitatis*, z punktu moralnej logiki, która w istocie jest *ultima ratio* wszystkich usiłowań, aby nadać historii sztuczny kierunek, zetrzeć w proch niewygodny nam naród lub żywioł. Zniszczyć moralną siłę Polaków niepodobna i każde usiłowanie do ostatecznego ich zgnębienia — nie tylko będzie bezskuteczne, ale i dla nas samych szkodliwe. W obecnej chwili jest rzeczą jasną, że wcześniej czy później Polacy muszą zdobyć sobie prawo do zupełnego odrodzenia narodowego. Naród polski nie upada, lecz przeciwnie podnosi się i wszelkie wysiłki, aby temu przeszkodzić, zemszczają się tylko na tych, co je podejmują.

Te trzy punkty są „symbolem wiary” *Rusi*, choć dwa pierwsze, jak zaznacza następnie przedmowa książki, „łatwiej propagować, gdyż mają one charakter prawdy oczywistej: 1) konieczność i pożytek państwa: 2) jedyna prosta droga do jego potęg w przyszłości.

Jak widzimy, *Rus* stoi na stanowisku wyłącznie interesu państwowego Rosji, i nie można mieć jej tego za złe, tak samo, jak i wogóle tym Rosjanom co dążąc do porozumienia z Polakami i przystępując do układów z nimi, stawiają, jako „symbol swej wiary” interes Rosji i rozwój narodu rosyjskiego. Lecz tak samo i Polacy prowadząc układy zypoleczeństwem rosyjskim, muszą jako symbol swojej wiary wypisać: dobro narodu polskiego. I tylko w imię tego hasła wolno im szukać porozumienia z narodem rosyjskim. Nie mogą więc, jak pragnęła w swoim czasie *Rus* z powodu ostatniego memoriału polskiego, mieć na względzie interesu państwa rosyjskiego — bo o tem powołana jest pamiętać strona przeciwna — t. j. Rosjanie, a Polacy nie mają ani potrzeby ani żadnej racji w tem ich wyryczać!

Z WARSZAWY.

Dnia 23 sierpnia.

Zakończenie strejku. — Odezwy. — Postowski na śledztwie w Warszawie.

Dzień wczorajszy zapowiadał się niezmiernie groźnie: na placach porozstawiano kompanje piechoty, po bramach domów patrole po jednym, dwóch, a nawet kilku żołnierzy, po ulicach krążyły oddziały huzarów, ulanów i kozaków. W fabrykach jednak „zapal” rewolucyjny zna-

cznie ochłodził. W fabryce Rudzkiego robotnicy wystąpili czynnie przeciw terrorystom, bo gdy przybyli agitatorzy i poczęli wygrażać rewolwerami, jeden z robotników wypalił trzy razy z rewolweru, poczem jakby na dany sygnał, robotnicy z kijami uderzyli na warcholów i wypędzili ich precz. Fabryka szła wczoraj i dziś idzie zupełnie normalnie.

Ruch tramwajowy został przerwany tylko na Woli, doróżki kursowały jak zwykle.

Bezrobocie przymusowe dotknęło niektóre instytucje finansowe i towarzystwa transportowe, oraz kilka towarzystw ubezpieczeń, gdzie urzędnicy zmuszeni byli porzucić pracę i wyjść z biura.

Po południu, również pod przymusem, zastrejkowali zecerzy, wobec czego pisma polskie z wyjątkiem *Słowa* i *Dziennika dla wszystkich*, niewyszły.

Niemalą przyczyniła się do uspokojenia umysłów odezwa Narodowego Związku Robotniczego, rozlepiana po rogach ulic i kioskach przez robotników „narodowców”. Podczas rozlepiania kilku z nich zostało aresztowanych.

Jako przyczynek do działalności agitatorów socjalistycznych przytaczam fakt napadu, dokonanego wczoraj przez ośmiu „bojowców” na pana D., cieszącego się dużym wpływem i poważaniem wśród robotników, przeciwnika strejku. Jeden z napastników wypalił wprost w twarz p. D., lecz chybił; p. D., broniąc się, uderzeniem laski powalił napastnika na ziemię, ale jego towarzysze zaczęli strzelać do niego, nieszczęście bez skutku. Wreszcie przybyli na odsiecz robotnicy uwolnili napadniętego od szajki „bojowców”.

Co się tyczy sytuacji na kolejach, to ruch na kolei nadwiślańskiej i terespolskiej odbywa się już prawidłowo.

Strejk przeszedł spokojnie. Starc nie było żadnych. Strejk zarządziła Soc. Dem. kat. Pol. i Litwy, oraz Polska Partja Dem. P. P. S. zakończyła swe bezrobocie odezwą nawołującą do powrotu do pracy. Odezwa ta brzmi:

Towarzysze i Towarzyski!

Zaprotestowaliśmy przeciwko ostatniej zbrodni rządu owym zwiastowanym przez manifest carski reformom, które mają jeszcze bardziej pognać lud, umocnić na jego ofiarę ciele nienawistny carat! Stanęły podziagi, nie wyszły gazety, zamary fabryki! Ale był to tylko pierwszy krzyk oburzenia! Wzywamy Was: Wracajcie do pracy, ale szykujcie się do nowych wysiłków, nowej walki. Musicie połączyć się z całym krajem w jednym olbrzymim, potężnym akcie protestu, by się ujawniła niewzruszona wola całego proletariatu — obalenia caratu, uzyskania nareszcie ludzkich warunków bytu, rządów prawdziwie ludowych, rzetelnej samodzielności dla ludu i kraju!

WINA I POKUTA

85

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ VIII.

Powrót Małgorzaty.

Przez jakąś chwilę, nie wiedząc, co ma zrobić, stał tak Klemens pod drzwiami palacu Maudesley. Podług służącego, Małgorzata od godziny już wyszła. Dokąd więc poszła? Klemens chodź wzdłuż i wszerez drogi przed kratami parku, a przez te parę godzin tam spędzonych, brama nie otwierała się wcale, widocznie więc nie wyszła głównem wejściem; jeżeli prawda, że wyszła, to chyba jedną z małych furtek, tą zapewne, która wychodziła na drogę ku Lisford i tamtędy powróciła do Shorncliffe.

Ale pocóżby szła pieszo, wiedząc, że powóz czeka na nią, że ten, który ją kocha, oczekuje także z niespokojnem sercem skutku, dokonanej przez nią wyprawy.

— Chyba zapomniała, że czekam na nią — mówił Klemens — być może, że mogła zapomnieć o wszystkim, jeżeli była rozdrażniona do najwyższego stopnia po tej wizycie.

Myśl ta nie pochlebiała mu bynajmniej.

— W takim razie uczucie jej dla mnie musi być bardzo słabe — mówił do siebie — dla mnie najpierwszą myślą w ważnych chwilach mego życia byłoby pójść do niej i opowiedzieć, co się stało.

Cztery różne drogi wychodziły z parku. Klemens wiedział o tem, ale również wiedział, że potrzebaby było najmniej dwie godziny, aby każdą z nich przejrzeć.

— Pójdę, dowiem się u furtki, wiodącej do Lisford — mówił do siebie — a jeżeli wyszła tamtędy, zawrócę powóz w tę stronę i dogonię ją choć w połowie drogi do Shorncliffe. Biedna

dziewczyna, nie zna tej okolicy i nie ma pojęcia o długości drogi, którą ma zrobić pieszo.

Ze Klemens musiał się czuć dotkniętym postępkiem Małgorzaty, to naturalne, zrobił jednak co mógł, aby jej oszczędzić trudu, na jaki się naraziła dobrowolnie. Pobiegł do budynku przy drodze do Lisford i zapytał kobiety, pilnującej tego wejścia, czy nie widziała wychodzącej tędy przed godziną młodej panny. Odpowiedziała, że rzeczywiście przechodziła półtorej godziny temu. Przebiegł więc co prędzej park ku południowej bramie, wszedł do powozu i kazał stangretowi jechać przedko do Shorncliffe drogą do Lisford i upatrywać na tej drodze młodej pani, którą przywiózł po południu do Maudesley Aubey.

— Uważaj po prawej stronie, a ja będę pilnował lewej — powiedział Klemens.

Stangret był zły, bo zziębły; ale ponieważ chciał jak najprędzej powrócić do Shorncliffe, jechał przedko. Klemens siedział, spuściwszy okno, nie zważając wcale na wiatr, tnący w oczy i upatrywał z strachem Małgorzaty.

Przybył jednak do Shorncliffe, nie spotkawszy jej wcale; powóz wjechał pod ciężką arkadę, tę samą, pod którą kiedyś w czasach na zawsze bezpowrotnych, tętniały rozpędzone dyliżanse.

— Musiała powrócić do domu — myślał młody człowiek — zastanę ją pewnie na górze z matką.

Wszedł prosto do pokoju o głębokiem oknie, na środku którego stał stół, nakryty do obiadu. P. Austin drzemała w fotelu przy kominku z dziennikiem na kolanach, wypadłym widać z jej rąk, gdy zasnęła; świece paliły się, a okna zasłonięte były czerwonymi firankami; Małgorzaty nie było.

Wdowa przebudziła się, usłyszawszy skrzypnięcie drzwi i szybkie kroki swego syna.

— Ach! — jakże też późno wracacie, mój Klemensie, zdaje mi się, że siedzę tak, drzemiac,

już od dwóch dobrych godzin; a od czasu, jak nakryli do stołu, trzy razy przykładali węgle. Cóżście tam robili, mój kochany?

Klemens obe rzał się naokoło, nim odpowiedział.

— Istotnie, matko, spóźniłem się; wiem o tem, ale gdzie Małgorzata?

Na zapytanie syna p. Austin spojrziała nań wytrzeszczonymi oczyma.

— Jakto? a czyż Małgorzaty niema z tobą? — zawołała.

— Nie, matko! spodziewałem się zastać ją tutaj.

— Więc się z nią rozstałeś?

— Niby nie, to jest raczej że...

— Nie skończył zdania, chodź wolno po pokoju, rozmyślając, podczas gdy matka patrzyła nań z niepokojem.

— Doprawdy, kochany Klemensie — zawołała nakoniec — przerażasz mnie bardzo. Pojechałeś po południu z Małgorzatą na jakąś tajemną wyprawę i choć pytałam się was obojga, dokąd jedziecie, żadne z was nie zaspokoilo mojej ciekawości tak naturalnej — a mieliście tak poważne miny, jakbyście się wybierali na pogrzeb. Zamówiłeś obiad na siódmą, a każesz dwie godziny cze ać na siebie; wracasz bez Małgorzaty i zdajesz się być niespokojnym, nie widząc jej tutaj. Co to wszystko ma znaczyć, Klemensie.

— Nie mogę ci nic wytłómaczyć, moja matko.

— Jaktol! więc dzisiejsza wyprawa ma związek z ową tajemnicą?

— Tak — odpowiedział młody człowiek. — Muszę cię jeszcze raz prosić, byś mi ufała, moja matko.

Wdowa westchnęła i wzruszyła ramionami.

— Widzę się zmuszoną do tego, Klemensie, pierwszy to bowiem raz jest pomiędzy nami jakaś tajemnica.

— To prawda, moja matko, spodziewam się jednak, że także i ostatni raz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prez z oszukańczym caratem i szopką jego ustępstw!

Niech żyje Rzeczpospolita ludowa!

Niech żyje zgromadzenie prawodawcze w Warszawie!

Niech żyje powszechne, równe, tajne i bezpośrednie głosowanie!

Niech żyje rewolucja!

Warszawa 23 sierpnia 1905 r.

*Centralny Komitet Robotniczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.*

O owem szykowaniu się „do nowych wysiłków, nowej walki”, głosi także odezwa, wydana przez S. D. K. P. L. Odezwa ta zaznaczywszy, że wobec utworzenia Dumy carskiej, robotnicy nie mają prawa wybierać do niej posłów, woła:

Przeciw temu zaprotestować musi klasa robotnicza w całej Rosji i Polsce. Jak jeden mąż powinni wszyscy wystąpić do politycznego strajku powszechnego. — Aby zaś to wystąpienie robotników przeciw rządowi carskiemu było wielkie swymi rozmiarami i obezwładniające mordercy szal konającego caratu, strajk powszechny powinien o ile można rozpocząć się w jeden i ten sam dzień w całej Rosji i Polsce.

Dążąc do tego celu, wzywamy Was, robotnicy, abyście się szykowali do jak najbardziej imponującego strajku politycznego. Agitujcie myśl jednoczesnego strajku w całym kraju i państwie, strajku tak powszechnego, któryby poruszył cały lud do ostatecznego obalenia w gruzy rządu carskiego.

Prez z carską Dumą państwową!

Niech żyje Rewolucja!

Trzeba tu zaznaczyć, iż wobec takiego, bądź co bądź kategorycznego rozporządzenia, nie ujawniły się wpływy partji, lecz raczej brak karności. — Gdy bowiem dziś na rozkaz swych »władz« robotnicy poczęli wracać do pracy, inne »władze« soc.-dem. rozpedziły część pracujących w fabrykach, a Wola nawet nie próbowała brać się do pracy.

Dowiaduję się, że senator Postowski, który prowadził śledztwo w Moskwie w sprawie nielegalnych zjazdów ziemców i przedstawicieli miast, ma zjechać do Warszawy dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie protestu Królestwa Polskiego na uchwały komitetu ministrów. *Z. Bończa.*

P. S. Załączam odezwę Narodowego Związku Robotniczego, wydaną po piątkowym strajku zeszłego tygodnia, mającą manifestować solidarność »Warszawy« z Białymstokiem z okazji zaszyłych tam wypadków. Odezwa ta brzmi:

Robotnicy! Na wspomnienie dnia wczorajszego uczucie wstydu musi palić wasze czoła.

„Bund“ żydowski i międzynarodowi socjaldemokraci kazali wam strajkować, żeby „pomścić krew proletariatu żydowskiego“.

I wy, robotnicy-Polacy, usłuchaliście...

Nie, wyście nie usłuchali, boście w południe dnia wczorajszego opuszczali niechętnie pracę; wyście ustąpili przed groźbami garstki wiehryzycieli.

Robotnicy! Ze grózb socjalistycznych opryszków boją się bankierzy, boją się ludzie, którzy dbają tylko o własne wypasione brzuchy — to nikogo nie dziwi, ale że tych grózb ulękł się robotnik polski, ten robotnik, który dawał dowody bohaterstwa pod wodzą Kilińskiego i Kościuszki — to hańba na karcie dziejów robotniczej Warszawy.

Socjaliści rozzuchwaleni waszą wczorajszą bezwładnością może każą wam strajkować dalej.

Jaki cel ma urządzenie żałoby w postaci strajków po zabitych w zajściach ulicznych?

Chyba wywoływanie nowych zaburzeń i nowych mordów ze strony żoldaków moskiewskich, a co za tem idzie — nowych strajków.

Robotnicy! Ratujcie Warszawę przed zalewem zdziuczonych band łobuzów. Nie dajcie się, jak barany, wyprzedzać z fabryk.

Gwałt odpierajcie gwałtem, jak to czynili wasi przodkowie.

*Zarząd Główny
Narodowego Związku Robotniczego.*

D. 19 sierpnia 1905 r.

Zydzi w anarchizmie.

Przed kilku dniami wydano z granic Szwajcarii na skutek zarządzenia Rady związkowej szwajcarskiej, pięciu anarchistów. Ich nazwiska: Nacht, Urban, Lübeck, Findeisen i Wolf — rzucają ciekawe światło na rekrutację kadrów anarchistycznych i po raz niewiedzieć już który wykazują „pożyteczną“ działalność żydostwa w społeczeństwach. O owych żydach podają dzienniki szwajcarskie niektóre szczegóły.

Głową grupy anarchistycznej w Zurychu był Zygfryd Nacht, żyd galicyjski, urodzony r. 1878. Jest on znaną w międzynarodowym ruchu anarchistycznym figurą. Najprzód dał się poznać w Wiedniu i Berlinie. W jesieni 1890 r. udał się do Londynu, gdzie rozwinął nader ruchliwą działalność. Między innymi pomógł do założenia spółki pod nazwą: *Société d'édition d'oeuvres sociologiques*, której celem było rozpowszechnianie pism anarchistycznych. On sam napisał broszurę: „Bezrobocie powszechne i rewolucja socjalna“ i dużo pisywał do gazet anarchistycznych, mianowicie do *Weekruf* (Pobudka) i do Mosla *Freiheit* (Wolność). Na początku roku

1903 puścił się w podróż agitacyjną po Hiszpanji. W lutym tegoż roku przybył do Gibraltaru, ale tego samego dnia za noszenie broni bez pozwolenia został aresztowany i wypędzony. — W listopadzie tegoż roku pojawił się w Medjo-lanie, ale za opór władzom miejscowym i propagandę anarchistyczną został z Włoch wypędzony.

Stosownie do międzynarodowej umowy, mającej na celu zwalczanie anarchizmu, Włochy powinny go były odstawić do jego kraju rodzinnego, do Austrii, ale z niewytłómaczonych powodów rząd włoski odstawił go do Szwajcarii. Tutaj zamieszkał najprzód w Tessinie, a potem w Zurychu pod fałszywym nazwiskiem: Wojciech Bolski(!) z Łodzi, publicysta. Obok niego w sąsiednim pokoju mieszkał brat jego Maksymiljan Nacht, pod fałszywym nazwiskiem: Mojżesz Kempfer, student. Policja kantonalna chciała raz aresztować Maksymiljana Nachta za udział w zgromadzeniu anarchistów; ale ponieważ policjantów było zaledwie trzech, więc anarchiści ich pobili, a Nacht zagrożony policjantom sześciopistołowym rewolwerem, uszedł. Wtedy zaopiekowała się nim prokuratorja.

Drugi z wypędzonych anarchistów odznaczył się tem, że osławiona żydówka Róża Luksemburg, wzięła go sobie za męża jedynie dlatego, żeby jako jego żona pozyskać mogła poddaństwo niemieckie. Lübeck za to, że poszedł z nią do urzędu stanu cywilnego dostał 10 franków, poczem owa »czuła« para rozeszła się na zawsze.

Trzej ostatni żydzi: Urban, Findeisen i Wolf zajęci byli głównie rozpowszechnianiem *Pobudki*. Obok tego, jako »Nebengeschaft« praktykowali przemyślnictwo sacharyny — i dobrze im się śnać wiodło. Przy jednym zwłaszcza z nich znaleziono sporo pieniędzy.

Komentarze zbyteczne.

Powstanie w kolonjach niemieckich.

Położenie w kolonjach niemieckich w Afryce pogorszyło się znowu i tak znacznie, że aż książę Bülow przerwał swój urlop, by cesarzowi złożyć o niem raport. Powstanie bowiem nietylko nie gaśnie, ale potężnieje i rozszerza się. Właśnie nadeszły znowu nie wesole dla Niemców wieści, że w państwach wschodnio-afrykańskich Donde i Liwalle krajowcy, do tej pory spokojni, chwycili za broń i zamordowali biskupa katolickiego, księdza Spiessa, oraz jego

„Jak się pan radca żenił“?

POWIEŚĆ

przez Artura Gruszeckiego.

82

(Dokończenie).

Po wyładowaniu gniewu ulżyło mu trochę i już równomierniejszym krokiem przemierzał pokój.

Stopniowo przypomniał sobie, że jest człowiekiem spokojnym, systematycznym, lubiącym z zasady sytuację jasną i wyraźną.

Rozumował tedy: nadradcostwo mnie ominęło na razie; czy nowy wakans się otworzy, jest rzeczą wątpliwą, bo każdy nadradca, nawet po wysłużeniu lat służby, siedzi na nadradcostwie tak długo, póki go nie spensjonują jako niedołągę; zatem na wakans liczyć nie mogę. Zostaję radcą nadal i kpię sobie teraz z rozkazów, poleceń i rad tego lotra Struzika. On mnie chciał zmusić do ożenienia, a ja głupi dałem się złapać na ten lep, ale teraz kwita z małżeństwa.

Ta jedyna myśl była mu pociechą w jego żalu i smutku. Nie ożenił się na złość Struzikowi, będą umizgał się na prawo i lewo i nic mi nie będzie, nic mi nikt nie zrobi.

Dopiero zdziwił się Antoniowa, woźny, towarzysze stołu... A tę starą małpę Pagórecką i tę gąskę Romcią dopiero spotka zawod. Uśmiechnął się zadowolony. Jedna miesza mi się do urzędu, wdaje się w jakieś protekcje, pokazuje fochy, gniewy... druga zapowiada mi, że się odmiennie... otóż masz odmianę, nie ożenię się i koniec!

Krótko namyślał się nad sposobem zerwania, siadł przy biurku i napisał:

»Wielmożny Panie Radco Dobrodziej! Zbadawszy dokładnie swoje uczucia i usposobienie doszedłem do przekonania niczem nie zachwianego, iż nie mogę się ożenić z żadną kobietą, nawet z panną Romaną, będącą uosobieniem cnót i wdzięków. Gdyby pan radca życzył sobie, mogę każdej chwili wytłumaczyć słusne i sprawiedliwe powody, które mnie zmuszają do tego kroku...«

Zadzwoił gwałtownie i do wchodzącego woźnego:

— Idź! Leć! Śpiesz! — wręczył mu list.

— Odpowiedź przynieść?

— Nie, nie trzeba!... Wiesz Walenty nie żenię się już! — zaśmiał się.

— Chwała Panu Bogu... Lecę!

Jakiś czas cieszył się powziętem postanowieniem. Dziś nie pójdzie już do Pagóreckich, nie kupi kwiatów, nie będzie grał w pikietę, a uśmiechał się radośnie na myśl, jakie przykre wrażenie zrobi jego list, jaki zawód spotka Pagórecką i Romcią.

Ale znow przysłała fala smutku i żalu z powodu nieziszczonych nadziei. Czuł się zgnębionym, a chcąc się otrząsnąć z przykrych myśli, mimo iż jeszcze dwie godziny miał siedzieć w biurze, poszedł do swego mieszkania.

Tu panująca cisza, widok mebli bez pyłu, czystość nadzwyczajna, wygodny rozkład pokójów, trochę umniejszyły jego ból i żal.

— Teraz nikt mi nie zanieczyści, nie zabrudzi mebli i mieszkania.

Uśmiechnął się i zapaliwszy fajkę poszedł drażnić i spierać się z Antoniową.

I niewiadomo jakim sposobem i przez kogo rozeszła się wieść w urzędzie, iż Malawski nie zostanie naczelnikiem urzędu, nadradcą. Podwładni poczęli śmieiej z nim poczynać, spóźniali się do urzędu, wychodzili wcześniej, a »kawałki urzędowe« nie były zalatwiane na poczekaniu, we właściwym czasie.

Malawski mimo swego urzędowego oburzenia na podobne postępowanie starał się być uprzejmym i z pewnem zadowoleniem przypatrywał się, jak karność urzędników stopniowo maleje.

— Będzie miał Zahrebecki ładną robotę — uśmiechał się złośliwie.

Pogłoski o pominięciu Malawskiego w nominacji przedarły się do innych urzędów, dostały się nawet na miasto. Malawski spostrzegł z wielką przykrością, że znajomi nie tak skwapliwie i uniżenie zdejmują kapelusze przed nim jak dawniej. Zdawało mu się nawet, że przechodnie jakoś inaczej, niemal lekceważąco patrzą i prze-

chodzi obok niego, a żydzi pokazując na niego coś szwargocą do siebie z drwiącymi uśmiechami.

Stracił też pewność siebie, swój humor, zaprzestał sporów z Antoniową, obojętnie słuchał relacji woźnego Walentego, unikał ludzi, aby jak mawiał: »nie obnosić swego wstydu«, a przy wspólnym stole pod »Rakiem« siedział chmurny i małomówny.

Towarzysze każdego dnia dziwili się, niemal w tych samych słowach i snuli różne domysły o przyczynach nieoczekiwanej nieobecności Pagóreckiego przy stole piwnym, nie wierzyli bowiem jego wymówce, iż doktor zabronił mu picia piwa.

Malawski domyślał się, iż jego zerwanie z Romcią jest istotnym powodem nieobecności Pagóreckiego, ale milczał nie chcąc wtajemniczać obcych w przyczyny swych starań o pannę i w powody zerwania z nią.

Pewnego dnia idąc do biura spotkał się oko w oko z Pagóreckim, wyminięcie było niemożliwe.

— Dzień dobry panu radcy dobrodziejowi — skłonił się nisko Malawski.

— Dzień dobry panu radcy — podali sobie ręce — jakże szanowne zdrowie?

— Dziękuję... jako tako. A jakże zacne zdrowie pana radcy dobrodzieja i szanownej rodziny? — szli dalej w tym samym kierunku.

— Dziękuję, lepiej nawet aniżeli poprzednio, zwłaszcza humor mojej żony.

— Jakże mnie to cieszy — bąknął Malawski, przeczuwając ukrytą strzałę w tych słowach.

— I wie pan radca dlaczego? Oto dlatego — mówił płynnie, jak wyuczoną lekcję — że omal nie zachorowała na myśl możliwego rozłączenia się z córką, a nie miała odwagi zerwać projektowanego małżeństwa, jakkolwiek sama najlepiej widziała całą niestosowność wieku i mimo, że Romcia błagała ją o to. Otwarte przyznanie się pana radcy, rozcięło ten gordyjski węzeł. I teraz ona, Romcia i ja oddechamy swobodniej.

orszak, złożony z Misjonarzy Sonntaga i Schelrena i zakonnic Hiltner i Ebert.

Ksiądz biskup Spiess, rodowity Bawarczyk, liczył 40 lat; godność wikarego Apostolskiego piastował w Zanzibarze południowym i z wielką gorliwością i zaparciem się własnym rozwijał działalność misyjną w Afryce wschodniej. Należał do misji św. Benedykta, która już w 1889 roku założyła w Pupu pierwszą stację. — Biskupa i jego orszak napadli krajowcy podczas jego podróży między Kilwa a Liwale. Fakt ten wywołał przerażenie w kolonjach wschodnich, i misja protestancka w Macromango, w obwodzie Dar-es-Salam zażądała obrony. Z Kilna i Tohoro wyruszył major Johannes dla uśmierzenia buntu i rozpoczął swe czynności od powieszenia trzech przywódców powstania.

Również i z kolonji Kamerunu nadeszły wiadomości o powstaniu Murzynów przeciwko władzom i wojskom niemieckim.

Tak więc we wszystkich posiadłościach niemieckich na ziemi afrykańskiej wre powstanie. Tylko najmniejsza kolonja Togo do tej pory jeszcze spokojna. Wprawdzie półrządowa *Nordd. Allgem. Ztg.* pociesza się tem, że każda z kolonij zbuntowanych działa na własną rękę i że nie ma dowodów, by porwały one za broń po porozumieniu wzajemnym, słaba to jednak pociecha, gdyż bądź co bądź rząd musi wysyłać nowe wojska i wydawać nowe setki milionów marek.

Mówiliśmy już nieraz o powodach tego rokoszu Murzynów w Afryce południowo-zachodniej, w Afryce Wschodniej i w Kamerunie. Szukanie źródeł w intrygach angielskich byłoby niezgodnym z rzeczywistością, gdyż Anglicy nie podsycałoby buntu, od którego mogłyby zapłonąć ich własne kolonie. Przyczyny leżały tylko w niemilosierdnym postępowaniu Niemców z tubylcami; dowodów było wiele, a jaskrawo stwierdził to bunt w Samoa, wymierzony przeciw kolonistom i kupcom niemieckim właśnie z powodu ich gwałtów.

Powstanie murzynów, Hererów i Hotentotów trwa już przeszło dwa lata. Od początku powstania aż po dzień 31 lipca 1905 r. padło 1.122 oficerów tudzież żołnierzy trupem; 570 jest rannych. Parlament uchwalił na kosztą wyprawy 195 milionów marek, wydano więcej, a mimo to nie widać końca wydatków. Nie udało się złamać powstańców. Przeciwnie, mnożą się oznaki, że ci ostatni stawiają w przyszłości opór bardziej zacięty i lepiej zorganizowany.

W roku przeszłym sfery kierujące berlińskie pokładały wielkie nadzieje w generał-poruczniku Trotha. Sądono, że zdoła on szybko stłumić

Malawski pobla... oburzenia, takiego rozwiązania nie spodziewał się, na Pagóreckiego spojrzal jadownicie i wycedził przez zęby:

— Dumny jestem, że mojem zerwaniem przyczyniłem się do szczęścia i spokoju pana radcy dobrodzieja... Zapewne też pan radca opuścił nasz stół, gdyż przeżywa teraz miodowe chwile.

Te miodowe chwile odczuł Pagórecki jako gorzką ironję wobec nieustannych wymówek i oskarżeń żony, to też westchnął żalostnie i już zwykłym tonem, bez sztucznego podniecenia:

— Puśmy w niepamięć co było panie radco... dziś będę na piwie.

— I ja także... jak zwykle.

Wymienili ukłony i uścisk ręki.

Jednak ta rozmowa, nietylko że nie uspokoiła Malawskiego, ale jeszcze bardziej rozdrażniła, bo teraz niemal był pewny jakiego rodzaju pogłoski o jego starości, niedołęstwie krążą po mieście z powodu zerwania z Romcią i stał się bardziej chmurny i milczący.

Ten jego stan zaniepokoił towarzyszy stołu i nadinżynier Holman w dłuższym przemówieniu rozwinął zasadę, że z każdym, nawet najmniejszym losem, należy i trzeba się pogodzić i to jest miarą prawdziwie wyższego człowieka, gdy pogodnie znosi ciosy niezasażone.

Malawski zaszepcony wysłuchiwał tych słów i w odpowiedzi rzekł z uśmiechem melancholijnej ironji:

— Dobrze panu to mówić, gdy pan jesteś już nadinżynierem — położył nacisk na „nad“.

Inni towarzysze szanując jego ból i zawód spotkany, przyświadczyli mu słuszną zgodność.

W kilka dni później, w kwietniu, który miał być, jak mawiał radca, miesiącem nie-szczęścia, bo ślubu; nadeszła z ministerjum nominacja Ksawerego Malawskiego w uznaniu jego pracy i zasług... nadradcą.

— Jestem nadradcą! — wykrzykiwał, zacierając ręce z radości. — Nie ożeniłem się i jestem nadradcą!

K O N I E C.

rokosz. Nie stłumił, a co gorsza, skompromitował ciężko Niemcy barbarzyńskimi odezwaniami. Zapowiadał w nich, że będzie rozstrzeliwał kobiety i dzieci, a nawet ludność cywilną niemiecką w kolonjach traktował jak niewolników. Owa ozdoba „niemieckiej kultury“ zawiodła Niemców, otrzyma też teraz dłuższy „urlop“, z którego zapewne nie wróci już na swe stanowisko.

Patrząc na niepowodzenia Niemców w Afryce, warto przypomnieć, jak szyderczo dzienniki niemieckie traktowały swego czasu wojska angielskie w wojnie z Boerami. Prasa niemiecka zasypywała wtedy swe szpalty opisami mającymi stwierdzić zupełną bezwartościowość militarnej żołnierza angielskiego. Jej zdaniem 50.000 żołnierzy niemieckich załatwiliby się z Boerami w przeciągu kilku miesięcy. Teraz zaś pokazuje się, że ów sławetny niemiecki żołnierz w ciągu z górą dwóch lat nie umiał pobić garści półdzikich murzynów.

ZE ŚWIATA

Nowoczesny rabuś. Interesujący herszt zbójcki o bladym czole i żarzących się oczach, z pistoletami za pasem a szlachetnością w sercu, żyje jeszcze tylko w świetle kinkietów teatralnych. Prozaiczna policja wytrzebiła ten typ z życia rzeczywistego. Ale i nowoczesne rozbójnictwo, które przystosowało się do skomplikowanych urzędzeń postępowych i zamieniło fantastyczne płaszcze i sombrera, na wytworne redyngoty i niepokalanie lśniące cylindry, a zamiast sztyletem i pistoletami operuje weksłami i papierami bankowymi — nawet i to nowoczesne rozbójnictwo miewa jeszcze czasami w swych czynach jakiś poblask dawnego romantyzmu. Dowodem tego dzieje pana Gallay, które obecnie zajęły umysły całego Paryża.

Gallay był urzędnikiem w *Comptoir d'Escompte* z pensją roczną 3000 franków; był żonatym i utrzymywał skromny dom w Neuilly. To była jedna strona jego egzystencji. Druga, przedstawia go nam już jako barona Jeana de Graval, który miał wytworne mieszkanie w cichej ulicy, gdzie schodził się z swoją kochanką. Jedną suknią tej damy kosztowała więcej niż wszystkie stroje kupione w roku przez żonę ubożego urzędnika. Pan baron miał manieri wykwiłtne, a ludzie, którzy znali go bliżej chwalili szczególnie, że zbytek swój ukrywa z wytworną dyskrecją, nie pragnąc nim olśnić świata. Życie takie kosztuje przecież wiele pieniędzy, a tych urzędnik bankowy dostarczał panu baronowi w następujący sposób: Sfałszowanymi listami, pochodzącymi rzekomo od klientów banku żądał przenoszenia sum od 25 aż do 5000 fr. z konta tych klientów na konto osób fikcyjnych, podnosił potem daną sumę w filji, gdzie go nie znano, a gdy papiery przepisaną drogą przechodziły przez jego ręce, niszczył je. Pierwszego sierpnia b. r. zaczął Gallay korzystać z urlopu, a gdy po jego upływie nie wrócił na stanowisko, powzięto podejrzenia, a policja odkryła prawie jednocześnie podwójne życie urzędnika.

Ucieczka Galleya odbyła się także z całym nowoczesnym szykiem. Baron przybył autobilem do Havre'u, gdzie oczekiwała go już kochanka. Na jacht wynajęty od pewnego angielskiego towarzystwa na trzy miesiące za 60 000 franków — nie licząc pensji kapitana, lekarza okrętowego i załogi — zabrano mnóstwo pakunków z ubraniami i środkami żywności. Trzeciego sierpnia jacht podniósł kotwicę i ruszył w drogę do południowej Ameryki, gdzie towarzysza Gallaya bawiła już dawniej z jakimś innym swoim wielbicielem. Przybycie wytwornych gości zapowiedział jednak Ameryce transatlantyki kabel i prawdopodobnie policja zgotuje parze odpowiednie przyjęcie na brzegach Nowego Świata.

* * *

O walce wyborczej z przelewem krwi donoszą z Madrytu. Pisarz i poseł Blasco Ibanes wracał po wygłoszeniu mowy płomiennej w Almacera koleją do Walencji, gdy nagle otoczyła pociąg masa przeciwników posła i rozpoczęła strzelaninę. Zwolennicy Ibanesa odpowiedzieli również strzałami, których padły całe setki. Walka trwała kilka minut, poczem pociąg pełną parą pojechał dalej.

* * *

Zawalenie się tunelu. Sklepienia tunelu pod Altenbeken w Niemczech zapadł się ponownie, na szczęście jednak pociąg przejeżdżający właśnie nie został przysypany i tylko wykoleiła się lokomotywa, a wagony się przewróciły. Tunel pod Altenbeken ma już smutną sławę i nie świadczy dobrze o pracy i umiejętności inżynierów niemieckich. W dniu 23 lipca b. r. raz już

nastąpiło zawalenie się sklepień, a wówczas katastrofa pociągnęła za sobą znaczne ofiary w zabitych i rannych.

Z życia prowincji.

Rewersy demolacyjne w Krakowie a rewersy budowlane w Jaworznie.

Jaworzno w sierpniu.

Omawiana niejednokrotnie w pismach sprawa rewersów demolacyjnych w rejonie fortecznym Krakowa, nie jest sprawą tylko lokalnego znaczenia. Podobną sprawę, dotyczącą rewersów budowlanych, ma Jaworzno, gmina, licząca 10 tysięcy mieszkańców. Wiadomo powszechnie, iż znajdują się tutaj największe kopalnie węgla w kraju, a stąd wielki napływ robotników i potrzeba pomieszkań. Chcąc wybudować dom, szczególnie w śródmieściu, nawet tuż przy gościńcu publicznym, przy ulicy, lub cmentarzu, natrafia się na daleko większe przeszkody, niż w rejonie fortecznym. Urząd gminny ma udzielić konsensu na budowę, ale temu sprzeciwia się zazwyczaj zastępca gwarectwa z powodu, że teren ten jest z lat dawnych podkopany, a stąd budowla narażoną być może na uszkodzenie, zawalenie lub zapadnięcie się w głąb. Znamionem jest, że do gminnej komisji budowlanej, wybranej z grona Rady, wchodzi miernik gwarectwa, który pobiera dyjety od budującego za potwierdzenie planu na parceli zabudować się mającej, a zarazem jest tutaj najwyższą instancją, orzekającą na stronę gwarectwa, że w rzeczonem miejscu z powodu podkopania budować nie można. Zastępuje więc w tej samej sprawie obie strony, co nawet adwokatowi jest wzbronionem.

Ze zdarzyć się tu mogą samowolne decyzje wygodne gwarectwu, albo że dany funkcjonariusz nie rozumie się na pomiarach — dowodem, iż zakazują budować w miejscach zupełnie niepodkopanych — jak to już potem mapą urzędu górniczego stwierdzono. Gwarectwu rozchodzi się o to, by jak najmniej terenu zabudowano, może bowiem w takim razie swobodnie prowadzić odbudowy i, używając wyrazu górniczego, wyrobowanie węgla, budowle zaś utrudniają to, bo naokoło każdej musi pozostać filar 20-metrowy. Ustawa górnicza wzbrania na podkopanym terenie budować ze względu na bezpieczeństwo publiczne, ale gwarectwo w każdym poszczególnym wypadku ma wykazać mapą, potwierdzoną przez urząd górniczy, że parcela pod budowę przeznaczona, już rzeczywiście jest podkopana, którego to dowodu gwarectwo unika.

Co jednak jest najdziwniejszem i z ustawą zupełnie niezgodnem, to żądanie ze strony gwarectwa rewesu budowlanego, wystawionego notarialnie, którym budujący dom zręka się odszkodowania nietylko za uszkodzenie lub zawalenie się domu, ale nawet za uszkodzenie lub zabicie bydła, a nawet ludzi, dom ten zamieszkujących. — Rewersy takie widzieć można w Zbiorze dokumentów do ksiąg gruntowych w sądzie miejscowym, a dopiero po wystawieniu takiego cyrografu uzyskuje się konsens na budowę. Mieszkańcy przeważnie poddają się przymusowi, bo albo są już to jako górnicy, już w inny sposób od gwarectwa zależni, a sprzeciwienie się grozi utratą roboty i zarobku. Jakiem prawem wymaga gwarectwo takiego rewesu — czy ma on moc prawną — to powinni by rozstrzygnąć prawnicy.

Jeżeli bowiem teren jest podkopany a dom mógłby się zawalić, w takim razie ze względu na bezpieczeństwo publiczne i życie ludzkie, budowa powinna być wzbroniona, rewers podobny i zezwolenie na budowę jest lekkomyślnem i karygodnym lekceważeniem zdrowia i życia ludzkiego, a jako taki wobec prawa nieważny. Jeżeli zaś teren jest niepodkopany, a gwarectwo wzbrania budowy pod pozorem, że grozi zawaleniem, to albo świadomie dopuszcza się nieuczciwości w chęci zysku, albo jeżeli tu zawinił miernik, to go jako nierozumiejącego się na mapie powinno ze służby usunąć, aby i stron i gwarectwa na kosztą i kłopoty nie narażał. Dochodzi do tego, że chcąc stodołę lub stajnię od lat dawnych istniejącą przerobić na dom mieszkalny trzeba wystawić rewers i notariusza opłacić. Niechże nasi posłowie do Rady państwa ujmą się za pokrzywdzoną a bronić się nie mogącą ludnością i położyć koniec temu bezprawiu.

Przy sposobności należy podnieść jeszcze jedno nadużycie. Na mocy §§ 98 i 170 ustawy górnicznej właściciel kopalni nie ma prawa kopać pod cudzą własnością tak, aby całość powierzchni była naruszona, póki nie nabędzie tego prawa, czy przez odszkodowanie, czy przez nabycie na własność. Urząd górniczy ma obowiązek na żądanie właściciela zarządzić ochronę powierzchni, a nawet zakazać kopać pod cudzą własnością. Na paragrafy te u nas nikt nie zwraca uwagi, gwarectwo kopie, gdzie chce, a

gdy przychodzi do podrabowania i zapadania się gruntu dopiero układa się z właścicielem placąc mu odszkodowanie liche, chociaż na pozór dosyć duże. Cóż bowiem z tego, że właściciel otrzyma 100 lub więcej koron za ówierć morga gruntu, który się zapadł w środku jego posiadłości, gdy przez to utrudnił mu uprawę lub dojazd. Niechaj gwarectwo raczej zasypie i wyrówna mu rolę, skoro przed tem się z nim nie ułożyło. Urząd górniczy w Mor. Ostrawie opublikował takie rozporządzenie w marcu b. r., czyżby i nasz krakowski nie poszedł w jego ślady?

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś sobota Zefiryna papieża, Aleksandra i Wiktora męczenników; w niedzielę Przeniesienie św. Kazimierza i Marcelina męczenników.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 48, zachód przypada o godz. 6 minut 36, długość dnia godzin 13 minut 48.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Język polski w szkołach. Naczelnik kancelarii naukowego okręgu warszawskiego oświadczył przełożonym szkół średnich bez praw, iż nadeszła już do Warszawy decyzja ministerjum oświaty, zezwalająca, w myśl uchwały komitetu ministrów, na polski wykład przedmiotów szkolnych, oprócz nauk historycznych i fizyko-matematycznych. Okólnik do podwładnych władz naukowych w sprawie języka wykładowego ma być wysłany z okręgu w ciągu tygodnia.

Dymisja rektora. Rektor uniwersytetu warszawskiego Ziłow, został uwolniony ze służby na własną prośbę.

Zjazd sądowych urzędników kancelaryjnych w Pradze. Przed 10 laty zawiązało się Stowarzyszenie urzędników hipot. w małym mieście Hochstadt w Czechach. W roku 1898, kiedy zaprowadzono nową procedurę sądową, Stowarzyszenie zamieniło się na Stowarzyszenie wszystkich urzędników nietylko hipotecznych ale i kancelaryjnych wogóle. Wtenczas w Stowarzyszeniu nastąpiło niezwykle ożywienie na 4500 uczestników, przystąpiło do Stowarzyszenia prawie 4000.

W dniach 13, 14 i 15 b. m. obchodziło owo Stowarzyszenie w Pradze uroczyste 10-letnią rocznicę swego istnienia. Na zjazd wysłali delegatów urzędnicy wszystkich krajów Austrii w liczbie 200. Zebranie odbyło się w pięknej sali nowego pałacu sprawiedliwości w Pradze.

Jako goście byli obecni w zastępstwie ministra sprawiedliwości, nadradca s. k. w. Rosenauer, w zastępstwie sądu kraj. cyw. wiceprezydent Nalek, w zastępstwie sądu karnego nadradca Jul. Hoffman w zastępstwie praskiej Rady miejskiej dr Jeżabek — dalej delegat klubu niemieckich urzędników, klubu czeskich urzędników, klubu pocztowych urzędników, zastępcy prasy i inni. Przewodnictwem honorowe objął p. Pesek z Pragi, a rzeczywiste Fröhlich z Wiednia.

Po przemówieniach reprezentanta rządu, miasta Pragi i po odczytaniu telegramów nastąpiły mowy i wnioski. Poruszono postulat sądowych urzędników kancelaryjnych, by ustalono stosunek jednej trzeciej części w 3 najniższych rangach, celem umożliwienia lepszego awansu, dalej pomnożenie posad w VIII randze, wliczenia dodatku aktywnego do pensji — o wliczenie lat służby spędzonych, jako djetariusz i przy żandarmerji — o zniesienie tych oszczędności, które rząd przy interkalacjach dokonuje, przez co prace z nieobecnych na pozostałych przewala, wreszcie o zniesienie a względnie zwalnianie od opłaty jazdą na kolej — tak, jak to już we Francji i Anglii dawno przeprowadzono.

Wnioski te przyjęto jednomyślnie i poruczono wydziałowi do dalszego popierania.

Konkurs. Towarzystwo nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i wydziałowych miejskich w Krakowie, ogłasza konkurs na napisanie pracy, określającej prawo społeczne stanowisko nauczyciela w stosunku do władz rządowych i autonomicznych, duchownych, szkolnych i innych czynników, z którymi nauczyciel styka się jako wolny obywatel państwa, członek stanu nauczycielskiego, jakoteż jednostka prywatna.

Warunki: Praca nie powinna przekraczać pięć arkuszy druku zwykłej książki. Termin nadsyłania prac do 1 listopada 1905 r. Wydział Tow. wyznaczy komisję z sił fachowych w celu oceny pracy.

Za dwie najlepsze prace przeznacza Towarzystwo nagrody: pierwszą 150 kor., drugą 100 kor. Pożądane są także opracowania poszczególnych punktów niniejszego konkursu, które według wartości będą stosownie wynagradzane. Nagrodzone prace stają się własnością Towarzystwa, które je w odpowiedni sposób zużytkuje. Prace, opatrzone godłem wraz z kopertą zawierającą nazwisko i adres autora należy nadsyłać na ręce dyrektora szkoły wydziałowej im. św. Florjana na Kleparzu w Krakowie Józefa Parczyńskiego.

Z KRAJU.

Wystawa drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu, która odbędzie się w dniach 9 i 10 września br. urządzoną będzie wygodnie w okazałym pawilonie miejskiego parku na Olszanówce. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, można się spodziewać, że przewyższy ona wszystkie poprzednie. Komitet uzyskał dla wszystkich wystawców znaczne ulgi w opłatach przewozu koleją przedmiotów i zwierząt, wysyłanych na wystawę i z powrotem. Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło Towarzystwu medale srebrne i brązowe na nagrody za najlepsze okazy zwierząt użytkowych.

Zakład chowu drobiu rasowego w Wiązownicy (własność księżnej Jerzowej Czartoryskiej, pierwszej inicjatorki w kraju w tej gałęzi hodowli) zgłosił na wystawę znaczną ilość drobiu i królików. Mięso tychże przyrządzane na wystawie w różny sposób, będzie jednym z artykułów spożywczych w bufecie. Dobrze rozwijająca się szkoła chowu drobiu w Zielonej p. Stasiniewiczowej przedstawi w aparatach wyrobu krajowej firmy Jana Stankiewicza we Lwowie cały przebieg sztucznego wylęgu i wychowu kurecząt, obok tego wystawi bogatą kolekcję kur krajowych. Kilka Towarzystw gospodarskich zapowiedziało wysłanie na wystawę swoich delegatów.

Cały trzydniowy czas trwania wystawy urozmaicony będzie koncertami muzyki wojskowej, loterią fantową, wykładem o sztucznej przemysłowej hodowli etc. Również na czas wystawy zapowiedziany jest zjazd hodowców królików.

Chcąc umożliwić jeszcze jak najszerszym kołom hodowców wzięcia udziału w wystawie, przedłużyła komitet termin zgłoszeń do 31 bm.

Na żądanie wysłała się program wystawy i arkusz zgłoszeń bezpłatnie.

Ząb mamuta wykopano przy budowie drogi z Chodorowa do Strzelisk nowych, nad brzegiem stawu w Ottyniowcach. Jestto ząb biały z odcieniem bladego żółtem, podobny do kła słonia, długości 65 cm., średnicy 12 cm., o przecięciu elipsy. Wskutek nieuwagi ząb został rozbity na dwie części. Ząb ten leżał w ziemi na 1'5 m. głęboko i nie jest jeszcze skamieniały.

Otwarcie koleji. Nowo wybudowany szlak Strzylki Topolnica Sianki, linii kolei państwowych Lwów-Sianki austr. węgierska granica, ze stacjami Jasienica Zamkowa, Rozlucz Jawora, Turka nad Stryjem, Jabłonka Niżna, Sokoliki i Sianki (w przyszłości wspólna stacja graniczna kr. węg. i kolei państwowych) został z dniem 24 b. m. oddany do użytku publicznego.

KRAKÓW, 26 sierpnia.

Ślub. W kościele N. M. P. pobłogosławiony został we czwartek związek małżeński p. Wandy Grayberówny, córki Aleksandra i Wandy z Karwackich Grayberów, właścicieli Pękowic pod Krakowem z p. Ludwikiem Eminowiczem, profesorem gimnazjalnym i literatem.

Kościółek Bożego Miłosierdzia. Po wielu latach starań mieszkańcy Smoleńska doczekali się nareszcie odnowienia kościółka Bożego Miłosierdzia, który, podobnie jak kościół św. Idziego pod Wawelem, w nader opłakanym znajdował się stanie. A przecież ze względu, że kościółek ten stanowi dla nas historyczną pamiątkę, powinno się go było otoczyć staranną opieką. Budowa jego pochodzi z XVI wieku; kilkakrotnie w czasach wojen burzony, powstawał z gruzów i przetrwał do dnia dzisiejszego. Z końcem czerwca przystąpiła gmina do restauracji samego kościółka, jak również i prebendy, w zamian za odstąpienie miastu przez prebendę grunt pod ulicę.

Do tej pory roboty postąpiły o tyle, że adaptację prebendy już w surowej robocie przeprowadzono i nakryto dachem. Zburzono starą kruchtę przed kościółkiem i obecnie prowadzone są roboty koło portalu kościelnego. Styl dotychczasowy, baroko, zostaje zatrzymany. Kościółek otrzyma nowy portal i drzwi kościelne. Prebenda wykonana będzie dla odróżnienia od kościółka w stylu romańsko-gotyckim.

Z ramienia magistratu kieruje budową architekt p. Władysław Warczewski, wykonawcą robót jest budowniczy p. Wiktor Miarczyński. Budynek oddany będzie do użytku w listopadzie br.

Festyn w parku dra Jordana urządza w niedzielę dnia 27 b. m. Stow. młodzieży krawieckiej; dochód przeznaczony jest na zapomogi dla członków, którzy nie mogą pobierać zasiłku z Kasy chorych z powodu długiej słabości, oraz na sprawienie nowego sztandaru. Komitet poczynił wszelkie przygotowania, by festynowi

zapewnić zupełne powodzenie. W parku wystąpią dwie orkiestry, z których jedna przygrywać będzie następnie do tańca; nadto urządzą bogatą loterię fantową.

W II-iej szkole realnej w Krakowie (ul. Graniczna) odbędą się wpisy w dniach 29, 30 i 31 bm. zaś egzamina wstępne do klasy pierwszej d. 1 go i 2 go września.

Pośrednictwo w sprzedaży owoców. Zeszłoroeczna wystawa dowiodła, że produkcja owoców podniosła się u nas znacznie i że może ona śmiało rywalizować z zagranicą. Najlepszą naszą stroną jest nieumiejętność handlowego ujęcia i wyzyskania produkcji. Zarządzenie temu brakowi postawiło sobie za cel już od lat kilku Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie. Urządzane kilkakrotnie targi okazały się jednak niedostatecznymi, trwając bowiem tylko dni kilka, rzadko którą transakcją doprowadzić mogły do końca. Stała pomoc usunie ten brak, a zadaniem jej będzie jedynie ułatwić zapoznanie się producenta z konsumentem.

Pomoc w sprzedaży jabłek i gruszek wejdzie w życie z dniem 15 września b. r. i odbywać się będzie w lokalu Towarzystwa Ogrodniczego (Gołębia 18), w godzinach biurowych (od 6—8).

Ponieważ zysk z tego rodzaju akcji wyciąga tylko hodowca, Towarzystwo zaś, biorąc na siebie trud i koszt, nie może ponosić ryzyka, hodowcy zobowiązani są do wykonania pewnych warunków i podpisać formularz, który je omawia. Formularz normuje szczegółowo stosunek producenta od Towarzystwa i Towarzystwa do odbiorców.

Pęknięcie rury wodociągowej. Straż pożarna za alarmowaną została dziś rano o godzinie 7 z powodu pęknięcia rury wodociągowej w piwnicy domu pod l. 13 przy ulicy Topolowej. Na miejsce wyruszył pluton II pod komendą naczelnika p. Nowotnego; po zatkanii rury straż powróciła do koszar.

Policja aresztowała wczoraj przed południem w ulicy Zwierzynieckiej Ewę Wątrobę, nałogową złodziejkę przyłapaną na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej.

B. Gabryelska kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę: «Wesele», dramat w 3 aktach wierszem Stanisława Wyspiańskiego (po raz 50).

W niedzielę: «Kościuszkę pod Racławicami», obraz historyczny w 7 odsłonach A. W. Lasoty, z muzyką K. Hoffmana.

W poniedziałek: «Tamten», sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

We wtorek: «Dziady», sceny dram. w 7 obrazach A. Mickiewicza (po raz 28).

We środę: «Bewizor z Petersburga», komedia w 5 aktach N. Gogola.

We czwartek: «Kordjan», poemat dram. J. Słowackiego w 10 obr. (po raz 3).

W piątek: Rozpocznie prolog z «Dyktatora» J. Zulińskiego, nastąpi «Na zawsze», dramat w 4 aktach L. Rydla.

W sobotę: «Urzędowa żona», sztuka w 5 aktach według noweli A. Savag'e'a.

W niedzielę: «Książę Marek», poemat dramatyczny w pięciu aktach Juliusza Słowackiego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dostawy kolejowe. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje licytację ofertową na urządzenie ogrzewania parowego dla nowej montowni i lokomotyw we Lwowie. Dotyczące plany oraz ogólne i szczegółowe warunki dla tej dostawy otrzymać można bezpłatnie w oddziale IV wymienionej dyrekcji. Termin dla ofert upływa z dniem 15 września br. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Rokowania pokojowe.

Sytuacja.

Portsmouth 25 sierpnia. (Reuter) Rosyjscy delegaci wysłali wczoraj do Peterhofu obszernie pismo, wręczone im przez zastępcę sekretarza Stanów Zjednoczonych Peyrrego. W piśmie tem mieści się prawdopodobnie streszczenie ostatnich propozycji Roosevelta. — Kwestja ceny, za jaką Rosja odkupić ma północną część Sachalinu — wedle tej propozycji oddaną być ma do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu, do którego powołani będą przedstawiciele obu państw.

Paryz 25 sierpnia. *Matin* donosi z Portsmouth: Takahira oświadczył, że wszystko z blizszą się ku końcowi. Ostatnie usiłowania Roosevelta

SENZACYJNE!
GROTA!

LAMPIONY transparentowe na świece (z batystu, lecz niezapalne), w kształcie kwiatów w różnych kolorach. — NADZWYCZAJNY EFEKT PODCZAS PROCESYJ, ILLUMINACYJ I T. P. — CENA 60 HALERZY. WYSOKOŚCI 38 CENTIM. Z NAJŚWIĘTSZĄ PANNĄ Z LOURDES I BERNADETTA. — WSZYSTKO OLEJNO KOLOROWANE; W GROTCIE ZNAJDUJE SIĘ ZAGŁĘBIENIE NA WODĘ ŚWIĘCONĄ. — CENA 12 KORON. — Najlepsze świece woskowe z pol. fabryki. Do nabycia w handlu K. Zajęzłowski, Kraków, Plac Maryacki 8.

nie zostały zakończone pomyslnym skutkiem.

Witte oświadczył miał jednemu z dziennikarzy, że w Petersburgu wzrasta coraz bardziej szowinizm i że nie Japonia prowadzi obecnie pertraktacje, ale Roosevelt.

Petit Parisien donosi natomiast, że Sato trwa przy swoim optymizmie.

Portsmouth 26 sierpnia. (Reuter) Mimo że audjencja amerykańskiego ambasadora Lengerke-Mayera u cara nie odniosła pożądanego rezultatu, przecież umożliwiła dalsze rokowania. Wkrótce po otrzymaniu od ambasadora sprawozdania z audjencji, prezydent Roosevelt przesłał jeszcze raz za pośrednictwem Wittego apel do cara. Główna przyczyna, dla czego car wzbrania się przyjąć propozycję kompromisową, tkwi, jak się zdaje, w tem, że Japonia wymieniła wyraźnie sumę, jako cenę kupna za północną część Sachalinu. Gdyby Japonia oznaczenie tej sumy zastrzegła dalszym obradom, to możliwym jest, że propozycja byłaby przyjęta.

Biuro Reutera donosi z dobrego źródła, że różnice zdań w sprawie kompromisu, zaproponowanego przez Roosevelta i Japonię, odnoszą się głównie do tego punktu. Jak słyhać, Roosevelt obecnie stara się o uzyskanie przyzwolenia cara na propozycje japońskie, z tą zmianą, że suma zostanie później przez sąd rozjemczy albo w inny sposób ustalona. Jak sądzą, Japonia zgodzi się na tę koncesję. To przypuszczenie opiera się na doniesieniu jednej z bardzo kompetentnych japońskich osobistości, która oświadczyła, że propozycja, uczyniona przez Japonię w środę, nie przedstawia jeszcze *minimum* nie dającego się zredukować. Japonia nie zajmuje stanowiska odpornego, gdyż to nie jest droga do osiągnięcia pokoju.

Londyn 27 sierpnia. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Portsmouth, że prawdopodobnie dzisiejsza konferencja będzie odroczone pod jakimś pozorem, a to z tego względu, aby pełnomocnikom ułatwić możliwość porozumienia się. Delegaci japońscy pozostają w ciągłym kontakcie telegraficznym z Tokio.

Petersburg 26 sierpnia. (Tel. wł.) *Rus* dowiadyuje się z Peterhofu, że na dworze carskim panuje przekonanie, iż dziś zostanie rozbita rokowania i wojna będzie prowadzona w dalszym ciągu. O tem zawiadomiłby car ludność osobnym manifestem.

Odszkodowanie.

Londyn 25 sierpnia. *Morning Post* donosi z Portsmouth: Japonia ma domagać się 120 milionów funtów szterlingów jako ceny pokoju. Rosja gotową jest zapłacić 50 milionów.

Narady w Tokio.

Tokio 26 sierpnia. (Reuter) Prezydent ministrów, hr. Kassura, i wiceminister spraw zagranicznych, Chinda, udali się po otrzymaniu depeszy kablowej od barona Komury do prezydenta tajnej Rady markiza Ito i odbyli z nim długą konferencję. Jak sądzą, nastąpią ważne decyzje. Hr. Kassura otrzymuje codziennie setki listów i depesz z żądaniem, by nie obniżano warunków pokojowych.

Ultimatum japońskie.

Londyn 25 sierpnia. *Temes* donosi z Portsmouth z dobrego japońskiego źródła, że ostatnie propozycje japońskie co do wyspy Sachalinu i odszkodowania wojennego mają być uważane za ultimatum.

Na wypadek zerwania.

Berlin 26 sierp. (T. w.) *Voss. Ztg* donosi z Petersburga, iż w kołach decydujących istniał początkowo zamiar, zostawienia woli(?) narodu, czy ma być dalej prowadzona wojna, czy też należy zawrzeć pokój. Zamiar ten zarzucono jednakże, gdyż obawiano się, że delegaci zwolani w tej sprawie, rozszerzą zakres swej kompetencji.

Berlin 26 sierpnia. (Tel. wł.) *Berl. Tagbl.* donosi z Petersburga, że w razie rozbicia się układów pokojowych car osobnym manifestem ogłosi dalszą wojnę i zarządzi ogólną mobilizację.

Berlin 26 sierpnia. (Tel. wł.) *Berl. Tagl.* donosi z Rygi, że na 29 b. m. została tam zarządzone mobilizacja.

Witte i Lamsdorf.

Berlin 26 sierpnia. (Tel. wł.) Z Portsmouth donoszą, że między Wittem a hr. Lamsdorfem przyszło do wielkich nieporozumień. Lamsdorf bowiem nabrał przekonania, że gdyby Witte zawarł pokój, wzmocniłby znacznie swe stanowisko i podkopał przez to jego wpływy.

To też intriguje na dworze przeciw Wittemu, a stykając się codziennie z carem, usposabia go przeciw pokojowi. Witte jest z tego powodu wprost oburzony na Lamsdorfa i nieraz już w Portsmouth dał temu wyraz.

Zatonięcie japońskiego parowca.

Londyn 25 sierpnia. — *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Japoński parowiec »Kinjomaru« z wojskiem japońskim na pokładzie, wracając z Mandżurji do Japonji, w nocy na 24 go bm. opuściwszy o godzinie 10 wieczorem port Moji, zderzył się w pobliżu Gimajuna z angielskim parowcem »Baralang« i zatonął w przeciągu 3-ech minut. Zatonęło 126 żołnierzy i jeden major. Angielski parowiec »Goldmouth« wyratował 9 ciał ludzki załogi »Kinjomaru« i przywiózł ich do Moji.

Z Rosji.

Skład bomb w Petersburgu.

Petersburg 26 sierpnia. (Tel. wł.) Dnia 24 bm. policja wykryła tutaj w pewnym mieszkaniu skład bomb. Znalaziono 70 bomb gotowych.

Rozruchy chłopskie.

Berlin 26 sierpnia. (Tel. wł.) *Loc. Anz.* donosi z Petersburga, że w dobrach księcia Bagrationa wybuchły zaburzenia chłopskie, przyczem między kozakami a chłopami przyszło do formalnej bitwy; zginęło z obu stron około 20 osób, a kilkaset jest rannych.

Ucieczka z gmachu sądowego.

Petersburg 26 sierpnia. (Tel. wł.) Dnia 24-go bm. z gmachu sądowego uciekł pewien przestępca polityczny student, w chwili, gdy poprowadzony był na śledztwo. Na jednym z korytarzy wydarł on szablę prowadzącemu go strażnikowi i poraniwszy tegoż zdołał zbiec.

Strejk lekarzy.

Petersburg 25 sierpnia. (P. a. t.) W mieście Bałaszwie w dniu 3 b. m. pewna liczba lekarzy okręgowych, którzy przed niedawnym czasem demonstracyjnie zastrejkowali, odbyła naradę, przyczem wydarzyły się wypadki wykroczenia tłumy przeciw lekarzom. Jak departament policyjny donosi, sprawców wykroczeń odstawiono do sądu.

Do tego doniesienia dodaje *Goniec rządowy*, że car Mikołaj na dotyczącym sprawozdaniu Trepowy uczynił następujący dopisek:

»Rewolucyjne objawy nie mogą nadal być cierpiane, równocześnie nie można pozwolić na samodzielne występowanie tłumy.«

Spodziewana amnestja.

Londyn 26 sierpnia. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Petersburga, że dnia 12 go września nastąpi ogłoszenie amnestji dla przestępców politycznych.

Ruch przedwyborczy w Rosji.

Odessa 26 sierpnia. (Tel. wł.) Jako kandydata do Dumy postawiła Rada miejska b. rektora Jaroszenkę.

Echa Potemkinydy.

Bukareszt 26 sierpnia. (Tel. wł.) Dziennikarz z *Russk. Słowa*, Karewicz, bawiący tutaj, namawiał marynarzy z »Potemkina« do powrotu do Rosji, obiecując im ulaskawienie. Jego namowy pozostały bez skutku.

TELEGRAMY.

Komisja przemysłowa.

Wiedeń 26 sierpnia. Stała komisja przemysłowa przyjęła §§ 120—121, dotyczące Kas chorych. — Następne posiedzenie we wtorek 29 go bm. o g. 5 popoł.

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt 25 sierpnia. *Pester Lloyd* oświadcza, że zmyślone są wszelkie doniesienia, jakoby prezydent ministrów Fejervary przygotował rzekomo wielką liczbę projektów ustaw, które przedłożyć ma 15 września Sejmowi węgierskiemu.

Austria i Włochy.

Rzym 26 sierpnia. Większość dzienników powtórzyła wczorajszą notę *Fremdenblattu*.

Doświadczenia z wojny.

Londyn 25 sierpnia. *Morning Post* donosi z Waszyngtonu: Na podstawie doświadczeń poczynionych w bitwach morskich w wojnie rosyjsko-japońskiej, zarządził amerykański departament marynarki rozmaite zmiany w uzbrojeniu okrę-

tów, między innymi rury torpedowe mają być umieszczone pod linią wodną. Nad wodą ma być zostawiona tylko jedna rura dla ćwiczeń.

Pogłoski o rzezi Armeńczyków.

Konstantynopol 25 sierpnia. Od wczoraj obiegają sensacyjne pogłoski, że w Małej Azji dokonano rzezi Armeńczyków, oraz jakoby w Skutari nad Bosforem znaleziono bomby. Porta nie otrzymała żadnego potwierdzenia tych wiadomości, jak również i ambasady. — Sądzą, że pogłoskę tę umyślnie puszczono w celu wywołania rozgoryczenia przeciw Armeńczykom.

Sprzysiężenie armeńskie.

Konstantynopol 25 sierpnia. Śledztwo i areztowania w Smyrnie trwają dalej, ponieważ dotąd nie znaleziono owych 35 bomb, które wedle zeznań uwięzionych, mają jeszcze gdzieś być ukryte. W sklepach armeńskich znaleziono mundury żołnierskie i sutanny księży, przeznaczone dla tych, którzy wykonać mieli zamachy. Ze znalezionej korespondencji wynika, że przygotowania nie były jeszcze ukończone i że zamachy zamierzone na dzień 1 września odłożono do 10 września.

Flota perska.

Petersburg 26 sierpnia. Pet. aj. tel. donosi z Teheranu z 24 bm.: Rząd perski pertraktuje o zakupno dwóch kanonierek, przy pomocy których zamierza w Perskiej zatoce kres położyć wzrastającemu przemyślnictwu.

Żółta febra.

Nowy Orlean 26 sierpnia. Żółta febra szerzy się dalej. Wczoraj stwierdzono w City 49 nowych wypadków zasłabnięcia, a 7 śmierci. Po za obrębem City położenie jest niepokojące. — Obawiają się, że febra przed nastaniem zimy nie zniknie. Z innych okręgów, które dotąd nie były dotknięte febrą, donoszą o 60 zasłabnięciach. W stanie zachorowało dotąd ogółem około 1000 osób.

Białogród królewski 26 sierpnia. Na dachu pałacu sprawiedliwości, w skrzydle, w którym mieszczą się więzienia, powstał ogień, który po dłuższej akcji ratunkowej zlokalizowano. Więźniów przetransportowano na parter.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 25-go sierpnia. — (Giełda pop.) — Godzina 3 —. — Marki 117 31, Benta majowa 100'65, Weg. renta koronowa 96'65, Akcje austr. zakładu kredyt. 668 —, Akcje weg. 785'50, Akcje Anglobanku 319'50, Akcje Unionbanku 552'50, Akcje Länderbanku 459'25, Akcje kolei państw. 676'50, Lombardy 89 —, Akcje fabryk broni 561 —, Akcje wntonow 381 —, Akcje Alpiny 523'75, Losy tureckie 141'50, Ruble 253 —.

Cukier (spok.) 21—25 60— 20'40 50, spirytus (nomin.) 39'20 39'60, nafta niezmienniona.

NADESLANE.

Bułyryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Najlepsze mleko alpejskie zawiera

NESTLÉ mączka dla dzieci, dla niemowląt, rekonwalescentów i chorych na żołądek.

Półdawkę do celów doświadczalnych à k. 1—

Dla P. T. Akuszerek zawsze do dyspozycji gratis dawki próbne, tudzież broszurki.

W Krakowie u Reima i Sp.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Pokoje do wynajęcia z całym utrzymaniem, 1- i 2- szej piętrowe, z osobnym wejściem, tak dla przejezdnych, jak i dla stałych. — Kraków, ul. Graniczna l. 10

Osoba wiekowa (siostra generała) życzy sobie znaleźć pomieszczenie przy zamożnej polskiej rodzinie, tj. pokojik na parterze z całym utrzymaniem, za 25 złr. miesięcznie. Oferty prosi się podawać do Wielm. Pani Łuniewskiej, ulica Czysta Nr 1 parter.

Nowo założona pracownia jubilersko-złotnicza

EDW. BAJORKA

W KRAKOWIE — ULICA ŚLAWKOWSKA NR 4, I-SZE PIĘTRO

wykonuje wszelkie roboty ze złota, srebra i drogich kamieni na zamówienia, oraz reperacje. — Obrączki ślubne, pierścionki po cenach bardzo przystępnych.

Zamówienia z prowincji wykonuje możliwie najprędzej

Maggi'ego Przyprawa

jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do jednania mdłym zupom, sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w danej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.
KILKA KROPEL WYSTARCZA.
 Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 halerzy.
 Oryginalne flaszeczki napełnia się ponownie najtaniej.

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patriotyczne, jakich oni używają, tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza z której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. WŁ. BELDOWSKI.

właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS“

Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).

Dla łatwego wyboru tutek, polecam następujące gatunki:

Tutki białe:

Tutki żółte:

| | | | |
|----------------------|-------------------|------------------------|-------------------|
| NORIS“ | do tytoni lekkich | „NORIS“ Maïs Numa | do tytoni lekkich |
| NORIS“ z watą | | „NORIS“ „ Albert | |
| NORIS“ Salvesol | | „NORIS“ „ de Paris | |
| NORIS“ Salvesol-Club | | „Tutki „Hadgis-Nissim“ | |

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Noris-Salvesol“. Odznaczają się niezwykłą łagodnością dymu i są pozbawione nikotyny.

Cena losu i korona.

C. k. Loteria policyjna

na rzecz towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników wiedeńskiej policji, także wdów i sierot po nich, pod protektoratem Pana k. Prezydenta policji Jana Habrdey.

1500 wygranych, a mianowicie:
 100 wygranych głównych 55.000 kor.
 Pierwsze 3 główne wygrane między nimi
 Pierwsza 30.000 kor.

Łożo za Najwyższem zezwoleniem Jeg. c. k. Apost. Mości na nie wygrującego wypłacone gotówką z potrąceniem 10% i ustawą przepisane go podatku zyskowego.

Ciągnięcie dnia 11 listopada 1905.

Do nabycia w trafikach, kolekturach loter. kantorach wyłany, oraz przez Ekspedycję Głosu Narodu.

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE VON DELETTREZ PARIS

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudela“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Wiązomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy, etc. — Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudzają. 3681 4 16

Bardzo użyteczne dla Pałacych.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie: w aptekach Pp. Wewiorskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.



Spieśniak dla ludu

St. n. Tomaszewskiego z Bydgoszczy skonfiskowany przez pruską prokuratorję, (a wydawca skazany na trzy miesiące więzienia) ma do nabycia

Zygmunt Tomaszewski,

Kraków, ul. św. Krzyża 7. po cenie 1 kor. (80 fen.)

Zamiejscowi zechcą przestać należytość w znaczkach poczty, bez dotarczenia portorium, a otrzymują spiewnik odwrotną pocztą franko.

STARUSZKA

80 letnia, zmotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskuta nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjęcia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje ewent. wskaże adres Adm. Głosu Narodu. 1575 0



Takie piękne, długie włosy na głowie

urosną tylko przez używanie mojej znakomitej ces. król. wyłącznie uprz. rezedowej pomady kędzierzawiacej.

Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wylsiałe miejsca na głowie, bujnie włosami porosną; szpakowate i rude włosy stają się ciemnymi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwny sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym czasie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się

KĘDZIERZAWYMI,

i zachowuje je przed zosiwieniem do późnej starości. Wskutek swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu, — tworzy prócz tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowni. — Cena słoika z opisem użycia (w 7-miu językach) 1 złr. 50 ct., pocztą 1 złr. 60 ct.

Odsprzedającym znaczna zniżka. — Fabrykę i główny Centralny skład rozsyłkowy hurtowny i częściowy ma

CARL POLT's Nachf. A. Griessler

Parfümerie in Wien, XVII B. Hernals Voronika-gasse 29.

Zamówienia z prowincji za gotówkę lub za zaliczką będą natychmiast wykonane.

Skład w Krakowie w aptece H. Bartmańskiego, ul. Grodzka; we Lwowie w aptece Zyg. Ruckera pod „złotym orłem“; w Nowym Sączu w aptece L. Georgeon; w Bochni w aptece St. Pawłowskiego; w Kołomyi w droguerji Filipa Furubacha.



Już wyszedł wykaz mieszkań studenckich.

Do nabycia w redakcji „Informatora“ Kraków, Szpitalna 34. 1701 0

Uczeń III. klasy

wydziałowej, biednych rodziców, nie mając pieniędzy na książki i odzież, prosi o wsparcie, któreby umożliwiło dalsze uczęszczanie do szkoły. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Nar.“ 1691 0

beccje języków

rądzkiego, niemieckiego, rosyjsk. godzinę dziennie ofiaruję w zamian za pokoik bez mebli. Adres pod Administracja Głosu Narodu.

Miód Pszczelny

lipcowy, tego-roczny, patok, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych już z opłatą pocztą za 6 kor. Miód pitany w szklankach i gąsiorkach po 5 kg., również z opłatą pocztą za 6 kor. Zarząd dóbr ziemskich 1589 0

Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach poczta Siemikowce.

Nowe wspaniałe Rowery!

światowa Marka RTILLA z przyrzędaniami i gwarancją 110 kor. płaszcze gumowe po 5, 6, 7, 8 do 9 koron. Węże po 4, 5 do 6 kor. Pompy teleskopowe po 2 kor. Pompy nożne 4 kor. 1 puszką laku emalju. 1 kor. 1 puszką do niklowania 1 K 70 h. Kasety do napraw 60 hal. Wszelkie inne części składowe na składzie. Wysyłka za zaliczką, na rowery 15 kor. zadatku. Cennik bezpłatnie. Wielki cennik rowerów i skł. części za nadesł. 60 h. w markach. M. RUMORBIN, Wiedeń IX. Leichtensteinstr. 23 koresp. polska.

Rutynowana nauczycielka muzyki uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcji gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu.“ 1651 0

Bardzo tanio!

Od 1 kor. sukienki dziecięce, od 3 kor. suknie damskie, przyjmuje się do roboty. Ul. Poselska 15 I p. oficyna.

Zarząd dóbr i lasów w Dąbrowicy, poczta Chrostowa 1677 3

poszukuje od 1 października r. b. ogrodnika na ordynaryę.

1670

Ogłoszenie. Jarmark na konie w Jarosławiu

rozpocznie się 8 września r. b., trwać będzie ośm dni i obejmie konie ras szlacheckich, konie gospodarskie i włościańskie.

P. T. hodowcy i właściciele koni zechcą się zgłaszać wczas, wprost do Magistratu o wszelkie wyjaśnienia i zarezerwowanie stajni 1655 3

Magistrat w Jarosławiu.

WPISY

do prywatnego Seminarjum naucz. żeńskiego Fr. Preisendanza 1619 6 w Krakowie odbywać się będą od 28 do 31 sierpnia, w lokalu przy ul. Szepepańskiej 1 3.

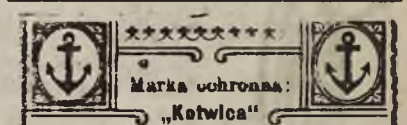
Leśnik

z niższym państwowym egzaminem, dwudziestopięcioletnią praktyką zdolny myśliwy i kultywator w lasach prywatnych i przelozony obszaru dworskiego, zmieni posadę. Zgłoszenia p. „Leśnik 100“ poste restante Chrzanów. 1653 0

Rodzice

pragnący umieścić swe dzieci, uczęszczające do szkół publicznych w Krakowie, znajdują rodzicielską opiekę i dobry, zdrowy wikt u inteligentnej rodziny przy ul. Wolskiej 9, I. piętro. Wiadomość na miejscu. 1646 0

Tamże od października pokoje z całym utrzymaniem dla dorosłych do wynajęcia.



Liniment Capsici comp., Pain-Expeller,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, boleśńmierzące nacięranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., kor. 1.40 i 2 kor.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica“ z apteki Richtera, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbioty No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Tanie czeskie PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9'60, lepsze K. 12, darte, puchowe, darte, Kor. 18, 24, nieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wzrost lub wymiana dozwolone za potem portu. — Benedict Sachsen 282, p. Pilsen, Czechy. 331 3

Za nadesłaniem przekazem kwoty 2 kor. 40 hal.
Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego
 w Krakowie, ulica św. Jana 1. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.
Najmniejszą książeczkę
 do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:
 książeczka miniaturowa przez O. S. B. Tow. Jez.
 Przeliczy druk i papier, elegancka oprawa w skórę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencji.
 Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.
 Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie*. Cena 20 hal.

Zarząd Zakładów górniczo-hutniczych
J. E. Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy
 poczta i stacya Siersza-Wodna,
 potrzebuje w czasie od 1 października 1905 do 30 września 1906 miesięcznie:

| | |
|----------------------|----------------|
| 8500 kilogramów owsa | |
| 11400 | siarna |
| 2800 | słomy różnej |
| 2000 | słomy mierzwy. |

Pasza ta ma być dostarczoną comiesięcznie według zamówienia franko i loko magazynu Zarządu względnie kopalni węgla, lub huty cynkowej w Krzu.
 Podpisany Zarząd zastrzega sobie prawo zamówienia stosownie do potrzeby 25% mniej, lub więcej od ilości wyżej podanych, oraz prawo kaźdoczesnego wypowiedzenia umowy w terminem trzemiesięcznym. 1692 3
 Oferty należy wnieść po dzień 30 sierpnia b. r. na ręce podpisanego Zarządu, który na żądanie bliższe warunki poda listownie.
 Zarząd Zakładów górniczo-hutniczych w Sierszy.

KANTORZYSTA
 fachowiec, z ładnym piśmem, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i w piśmie, wolny od wojska, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzennym, win i delikat. pod firmą: **Stefan Gaina Czerniowce**. Rynek.

Największy Zakład Pogrzebowy
Jana Wolnego
 Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza (przy placu Szczyński m). Telefon Nr. 331. Filja ul. Kopernika 1. 6.
 Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.
 Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.
 UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma ischowego udzielnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Najpełniejsze przeświadczenie
 ze BALSAM i MAŚĆ BABKOWA aptekarza A. THIERRY'EGO z niezbędnym środkiem. Postaraj się Pan przekonać o tem, przez nabycie książki jako podręcznika domowego, zawierającego parę tysięcy oryginalnych podziękowań ze wszystkich stron świata, bardzo pouczającego w kilku językach. Przesłanie tej książeczki następuje równocześnie przy zamówieniu, a także na życzenie gratis i franco. 12 małych lub 6 dużych flaszeczek kosztuje 5 kor., 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 koron, opalnie wraz z paczką. 2 słoiki maści babkowej franco wraz z paczką koron 3.60. — Proszę adresować:
 Aptekarz A. THIERRY in PREGRADA bei Rohitsch-Sauerbrunn. Podrabiających i sprzedających naśladownictwa moich jedynie prawdziwych preparatów, sądownie ścigać będę. 3402

Zaangażowany spycjalistę-mechanika, przyjmuję do naprawy wszelkie systemy maszyn do pisania i drukarskie, nowe, na dogodnie spłaty miesięczne.
 poleca 1686 0
Krzysztof Krzysztofowicz
 Kraków ul. Kanonicza 1. 4.

Wolska 1. 28 Miejsca stróża
 drugie piętro 5 pokoi przedpok. poszukuje mężczyzna żony, trze-

Stefan Porębski i Sp.
 Kraków, Grodzka 2
 polecają po możliwie niskich cenach:
 Paski damskie, skórkowe i gumowe najmodniejsze.
 Rękawiczki skórkowe, niciane i t. d.
 Woalki, Krawaty damskie i dla dzieci.
 Pończochy damskie i dziecinne.
 Wielki wybór przyborów do szycia i hałtu.
 1719 a 5 W niedziele i święta handel zamknięty.

L. 80080/905 B.
Ogłoszenie licytacji.
 Magistrat król. stoł. miast i Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytację ofertową na budowę kanału miejskiego (kolektora wschodniego) w ulicach: Rakowickiej, Lubomirskich, Kopernika, Podwałowej, Grzegórzeckiej i Dojazdowej do rzeźni miejskiej, wykonać się mającą w latach 1905 i 1906. Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się na dzień 2 września (sobotę) o godz. 12 w południe w biurze Budownictwa miejskiego. Wadium w kwocie 8000 K. złożyć winien oferujący w kasie miejskiej. Warunki ogólne i szczegółowe budowy, oraz plany można przejrzyć w biurze Budownictwa miejskiego, gdzie również wykaz robót objętych licytacją otrzymać można.
Magistrat król. stoł. miasta Krakowa.
 Kraków dnia 22 sierpnia 1905
 1718 1 Prezydent miasta w r. **Chyliński.**

Pensjonat „Ukraina“
 ulica „Smalicka“ 1. 40 II. piętro
 pokoje urządzone z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. Ceny umiarkowane. 1458

Miód patoka
 deserowy, kuracyjny z własnej największej podolskiej pasieki 5 kg. Kor. 6. — Doskonałe miody do picia i owocowe, domowego wyrobu po niskich cenach. Za czystość i dobroć gwarancya, rozsyła 1514 0
 Eugeniusz Biliński w Zbarażu.

Mało używany
Faeton, wolant i wózek
 do sprzedania u
Zygm. Markiewicza
 Kraków, Rakowicka 9.
 Tenże przyjmuje wszelkie odnawianie powozów. 1580 0

Zdolny, starszy, doświadczony kuchmistrz
 znajdzie umieszczenie. Bliz za wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“.

Bacznosc!
 w Borzęcinie liczącym 7000 mieszkańców, kolo kościelca jest do wynajęcia **dom nowy** odrozwiedni na sklep lub mieszkanie dla emeryta za przystępną cenę. Zgłosz. Franc. Bąk, Borzęcin v'a Stotwina.
Zdolnych kolporterów
 a zarazem inkasentów (wymownych handlowców), poszukuje Administracya 1713 2
„INFORMATORA“
 Wymagana kaucya najmniej 100 K. W papierach wart. Płaca

Wynajęcie lokali.
 Gmina stoł. król. miasta Krakowa, będzie miała od 1 października r.b. w przebudowanym gmachu starożytnego teatru rozmaite lokale, jak: sklepy, restauracye, sale balowe do wynajęcia. Blizszych szczególow zasygnalować można w biurze Budownictwa miejskiego u referenta przebudowy P. J. na Rzymkowskiego w godzinach urzędowych: h. 1695 3
 Kraków, dnia 16 sierpnia 1905.
 Prezydent miasta w r. **Chyliński.**

Józef Moser
 handel towarów korzennych, delikatesów i win w Oświęcimiu poszukuje zdolnego **pomocnika handlowego.**
 Posada objęta być może z dniem 1 września b. r. 1709 3
Lekcyi ze szkół ludow., poszukuje seminarzysta z II r. za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Lekcyę“ do Administracyi Głosu Narodu. 1711 0

ORAGYE
 przemowy i powinszowania przy uroczystościach weselnych, zaręczynowych, narodowych, imiennych, i innych okazjach. — Pakiet pięknych powinszowań. — Przewodnik do pisania listów miłosnych. — Kuplety i Monologi. — Zbiór najzuwawniejszych pieśni polskich.
 Zebrał i ułożył **Stanisław Tomaszewski** w Bydgoszczy. Powyższa książka w Prusach zakazana, a wydawca na więzienie skazany. — Kto nadesła 1 koronę w znaczkach, otrzyma „ORAGYE“ franco. P. Zygmunt Tomaszewski.

„ARS“ SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 12 z rana od 2 do 5 po południu. 82
 Ul. Bracka 5, na parterze.

NA SZPITAL
 dla nieuleczalnie chorych i matełków 1703
 przyjmuje Ratki Reakcyi „Głosu Narodu“ i Ks. A. Podgórnika w Iwonowcu ob. Jać. proboszcz

Wózek nowy na 12 osób, używany, tania do sprzedania. Wiadomość Półwie Zwierzynki 32 w podwórku. Z grzeczności pokaże kowal. 1715 0

Komitet
 wystawy drobiu w Jarosławiu przyjmuje do 31go sierpnia r.b.
inseraty
 celem umieszczenia w Katalogu wystawy z wynagrodzeniem w stosunku i kor. za stronię dużej oktawki. 1716 0

DRUKI i świadectwa
 na nowy sezon poleca firma Ferdynand Skwarczek & Jan G. Wantowski przedtem „Sarmacya“ skład druków i papieru. Kraków, ul. Szewska 2. 1717 0

DWOREK
 z ogrodem 1/4 mili od Krakowa, dalaony, o 6 pokojach na dług czas do wynajęcia lub sprzeda. Wiadomość w kancelaryi Wolska 1718 0

Zarząd dóbr Kamienica via Łącko ma na sprzedaż **większą ilość jabłek** papierówek, sztety i renet gruszek. etc. Wysyłka skutecznie się odbywa. W koszykach 5 kgl. pocztą 1719 0

Starszy, fachowy, wszechstronnie praktykujący **Rządca dóbr**
 z ukończoną szkołą rolniczą, poszukuje posady kawalerskiej **samoistnego Zarządcy** w większem majątku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzecznością Admin. „Głosu Narodu“ ul. **Fr. St.** 151

Kupię Hote
 z restauracyą dobrać się w tujący w mieście prowincyonem. Z. Z. 28 poste resta Kraków. 171
 Wydawca Dr. Antoni Bearp Redaktor odpowiedzialny: Grzywiński. W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie.